

# Danuta Ślęczek-Czakon

---

## Myśl etyczna w szkole lwowsko-warszawskiej

---

Folia Philosophica 5, 87-104

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Uwagi wstępne

Nazwa „szkoła lwowsko-warszawska” ugruntowała się dopiero po II wojnie światowej, kiedy szkoła faktycznie już nie istniała. Wśród różnych definicji szkoły lwowsko-warszawskiej można znaleźć i taką, która charakteryzuje szkołę jako „grono badaczy różnych specjalności pozostających w więzi ideowej i poczuwających się do więzi ideowej z Kazimierzem Twardowskim”<sup>1</sup>.

Przytoczona definicja budzi zastrzeżenia, bo odwołuje się do nie określonego bliżej kryterium psychologicznego. Jeśli uwzględnimy głos reprezentantów tej formacji intelektualnej, którą nazywa się szkołą lwowsko-warszawską<sup>2</sup>, kwestia precyzyjnego określenia szkoły jeszcze bardziej się skomplikuje — skłonni oni byli mówić o dwóch szkołach, lwowskiej i warszawskiej, szkole K. Twardowskiego oraz szkole J. Łukasiewicza i T. Kotarbińskiego. Podkreślali też, że o ile można mówić o jakiejś organizacji szkoły, o tyle trudno przyjąć jedność merytoryczną grupy badaczy skupionych wokół K. Twardowskiego czy jego

uczniów. Uważali, że filozofów lwowskich i warszawskich nie łączyła wspólna teoria czy światopogląd, lecz metoda filozofowania i wspólny język naukowy.

Trudno jednak przeprowadzić ostry podział na szkołę lwowską i szkołę warszawską choćby ze względu na indywidualny rozwój badaczy i ich prze-



DANUTA ŚLĘCZEK-CZAKON

### Myśl etyczna w szkole lwowsko-warszawskiej



<sup>1</sup> S. Zamecki: *Koncepcja nauki w szkole lwowsko-warszawskiej*. Wrocław 1977, s. 35.

<sup>2</sup> Zob. S. Łuszczewska-Romahnowa: *Program filozofii naukowej Kazimierza Twardowskiego*. „Studia Filozoficzne” 1967, nr 4; K. Ajdukiewicz: *Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce*. „Przegląd Filozoficzny” 1934, z. 4; T. Kotarbiński: *Główne kierunki i tendencje filozofii w Polsce*. W: idem: *Wybór pism*. T. 2. Warszawa 1958; I. Dąmbska: *Czterdzieści lat filozofii we Lwowie*. „Przegląd Filozoficzny” 1948, z. 1—3.

mieszczanie się w kraju. Trudno też zgodzić się z opinią, że nie da się wskazać wspólnych podstaw merytorycznych szkoły np. w zakresie problematyki etycznej. Z tych względów za trafne uznaję określenie szkoły lwowsko-warszawskiej podane przez J. Woleńskiego<sup>3</sup>. Formację intelektualną zwaną szkołą lwowsko-warszawską wyznaczają, zdaniem autora, następujące czynniki (traktowane łącznie):

- genetyczny — działalność nauczycielska K. Twardowskiego i jego uczniów,
- geograficzny — usytuowanie szkoły we Lwowie i w Warszawie,
- czasowy — powstanie w końcu XIX wieku i działalność do II wojny światowej (po wojnie nie istniała jako zbiorowe przedsięwzięcie, lecz w indywidualnych osiągnięciach jej reprezentantów),
- merytoryczny — zasób wspólnych idei,
- psychologiczny — świadomość przynależności do szkoły.

Spośród dużej liczby badaczy zaliczanych do szkoły lwowsko-warszawskiej wybrałam — jako najbardziej reprezentatywnych, jeśli chodzi o interesujący mnie problem — kilka osób: Kazimierza Twardowskiego, Mariana Borowskiego, Tadeusza Czeżowskiego, Karola Frenkla, Tadeusza Kotarbińskiego, Marię Ossowską, Władysława Tatarkiewicza, Władysława Witwickiego. Spróbuję pokazać, w jakim stopniu poglądy K. Twardowskiego zostały przyswojone oraz rozwijane przez jego uczniów, by na tej podstawie wydobyć cechy charakterystyczne myśli etycznej tej grupy badaczy.

### Etyka i problemy etyczne w ujęciu przedstawicieli szkoły

Kazimierz Twardowski (1866—1938) nie wyłożył systematycznie swoich poglądów etycznych w publikowanych pracach<sup>4</sup>. Zrobił to w wykładach z etyki wygłoszonych na Uniwersytecie Lwowskim w latach: 1905/1906, 1909/1910, 1913/1914, 1919/1920, 1923/1924, 1927/1928. Treść tych wykładów znana jest z przekazu Izydory Dąbskiej<sup>5</sup>.

W wykładach K. Twardowski podjął między innymi takie problemy etyczne, rozwijane później przez innych przedstawicieli szkoły, jak: badanie zasadności tez sceptycyzmu i relatywizmu etycznego, możliwość stworzenia etyki naukowej, określenie przedmiotu i zadań etyki naukowej, analiza hedonizmu, determinizm a wolność i odpowiedzialność, stosunek etyki do religii, prawa i obyczaju, związku między etyką opisową i normatywną, klasy-

<sup>3</sup> J. Woleński: *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*. Warszawa 1985, s. 9, 10 i nast.

<sup>4</sup> W *Rozprawach i artykułach filozoficznych* K. Twardowskiego, wydanych nakładem uczniów (Lwów 1927), zamieszczono 3 artykuły i 2 autoreferaty z zakresu etyki, ale ich treść bardzo ogólnie i niedokładnie informuje o stanowisku autora wobec zadań, struktury etyki naukowej.

<sup>5</sup> „Etyka” 1971, nr 9, 1973, nr 12, 1974, nr 13.

fikacja zagadnień etycznych oraz związana z nią klasyfikacja kierunków w etyce.

Spośród wyróżnionych problemów, wokół których koncentrowały się zainteresowania etyczne K. Twardowskiego, trzeba wybrać i zwrócić uwagę na kilka zasadniczych — na określenie przedmiotu i zadań etyki naukowej, stosunek etyki do religii, prawa i obyczaju oraz na związek między etyką opisową i etyką normatywną.

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy jest możliwa i jak jest możliwa etyka naukowa, Twardowski zaczął od analizy znaczeń wyrazów „etyka”, „moralność”, „moralny”. Traktowanie tych wyrazów jako synonimicznych implikuje uznanie etyki i moralności za ogół poglądów oraz pojęć odnoszących się do sposobów postępowania panujących w danym czasie i grupie. W tym znaczeniu, zdaniem K. Twardowskiego, moralność i etyka mogą być czymś ujemnym i dodatnim — tutaj nie stosujemy jeszcze ocen. W znaczeniu niesynonimicznym moralność oznacza już tylko pewne właściwości postępowania i poglądy na moralność, uważane za dodatnie, słuszne, dobre. Etyka w tym znaczeniu oznacza teorię moralności. W tym właśnie znaczeniu autor mówił o etyce. Etyka, zdaniem autora, bada, formułuje i systematycznie zestawia sądy dotyczące postępowania ludzkiego, o ile jest ono dobre lub złe. Dalsze poszukiwanie etyki naukowej prowadził K. Twardowski na trzech powiązanych ze sobą poziomach:

- oczyszczenia pojęcia etyki z narosłych w ciągu wieków nieporozumień (chodziło o to, że dotychczas stawiano etyce zbyt wysokie wymagania),
- określenia formalnych wymogów, jakie musi spełniać etyka,
- budowania definicji treściowej etyki, przyjmującego za punkt wyjścia fakt, co do którego nie ma różnicy zdań.

Przed etyką, zdaniem K. Twardowskiego, należy stawiać sensowne wymagania, takie, które ona będzie w stanie spełnić. Trzeba zdać sobie sprawę, czym etyka na pewno nie będzie. Z zakresu etyki naukowej, uznał, należy wyłączyć moralistykę. Nie można mieszać dwóch rzeczy: istnienia etyki z jej wpływem na ludzkie postępowanie. Dotychczas często popełniano błąd Sokratesa, identyfikowano zdolność do poprawnego postępowania z wiedzą o tym, jakie ono jest. Etyka naukowa, orzekł K. Twardowski, jedynie wyznacza motywacje i sankcje, wskazuje na rodzaje motywów i sankcji, ale nie może wpływać na określone postępowanie ani stosować sankcji. Wyrobienie gotowości i zdolności do postępowania etycznego należy do zadań moralizatorstwa czy nawet, szerzej, do techniki moralności. Nie należy też, zdaniem autora, zawęzać pojęcia etyki do biotechniki, sztuki życia szczęśliwego. Etyka, jak każda nauka, z biegiem czasu rozszczepia się na kilka prądów. To, co na początku w etyce było złączone, teraz tworzy odrębne dziedziny badań i wiedzy (biotechnika, etyka społeczna).

Wszystkie kierunki etyki naukowej, orzekł K. Twardowski, wychodzą

z założenia, że zadaniem etyki naukowej jest formułowanie i uzasadnianie kryterium etycznego celem dostarczenia norm postępowania. Istnieją jednak różnice co do pojmowania charakteru etyki naukowej; czy ma to być dyscyplina opisowa, czy normatywna. Niektórzy, zauważył, przeciwstawiają etyce normatywnej etykę opisową, która bada rozwój poglądów moralnych tak, jak one występowały, i nie zajmuje się tym, co być powinno. Niektórzy sądzą, że etyka opisowa (K. Twardowski nazywał ją etykologią, choć wahał się, czy jest to dobra nazwa) ma służyć za podstawę etyce normatywnej. Inni zaś zakreślają etyce naukowej pozycję pośrednią między rejestrowaniem poglądów moralnych a wydawaniem ocen, ograniczając jej zadanie do formułowania i uzasadniania kryterium etycznego. Ci ostatni wychodzą z założenia, że nauka nie zajmuje się formułowaniem przepisów, lecz wykrywaniem i uzasadnianiem praw. Prawo rozumieją jako sąd stwierdzający stały związek między pewnymi zjawiskami, faktami, przedmiotami. Zgodnie z tym stanowiskiem, zauważył K. Twardowski, kryterium etyczne wyraża jedynie stały związek między pewnymi cechami postępowania (zamiarem, charakterem) a jego wartością etyczną.

Stanowisko K. Twardowskiego nie było jednoznaczne. W wykładach *Główne kierunki etyki* zaliczał siebie do tych ostatnich, rozumiejących etykę naukową jako dyscyplinę opisowo-normatywną. W wykładach *O zadaniach etyki naukowej* był skłonny wyłączyć etykę opisową z zakresu etyki naukowej.

O etyce naukowej można mówić, stwierdził K. Twardowski, biorąc także pod uwagę wymogi naukowego uzasadniania. Jeśli przez etykę rozumiemy kompleks poglądów, teorii dotyczących oceny postępowania ludzkiego, to poglądy takie mogą istnieć poza sferą naukowego uzasadniania. Na przykład: zanim istniała nauka higieny, istniały liczne przepisy higieniczne, podawane przez religię, prawo, obyczaj. Higiena naukowa nie aprobejuje bezkrytycznie tych poglądów, lecz sama bada, co zdrowiu sprzyja, a co szkodzi. Z tego powodu często pozostaje w niezgodzie z higieną ludową, religijną czy zwyczajową. Podobnie, zdaniem K. Twardowskiego, jest z etyką. Istnieją przepisy i poglądy religijne, obyczajowe, prawne o znaczeniu moralistycznym. Etyka naukowa wszystkie te przednaukowe poglądy i przepisy bada, pozostawia naukowo uzasadnione, odrzuca te, które są bez sensu. Badanie musi być prowadzone zgodnie z zasadami logiki, drobiazgowo, wsparte wskazywaniem racji dla przyjętych założeń. Etyka naukowa, rozumiana przez K. Twardowskiego jako system twierdzeń naukowych, musi być niezależna od religii, prawa, obyczaju, autorytetów, nałogów myślowych. Jedyną podstawą etyki naukowej, podkreślał autor, są argumenty rozumu. Etyka religijna interesowała K. Twardowskiego tylko o tyle, o ile wywarła wpływ na etykę naukową, podając pewne zagadnienia czy podsuwając sposoby ich rozwiązania.

Tyle o kryteriach formalnych stawianych etyce można powiedzieć na

podstawie wykładów K. Twardowskiego z etyki. Pamiętając jednak o postulatcie jasności stylu filozoficznego, propozycji zaniechania problematyki metafizycznej i stworzenia filozofii naukowej<sup>6</sup> wysuniętej przez K. Twardowskiego, do wymogów stawianych etyce należałoby dodać: wymóg precyzji i poprawności językowej, jednoznaczności wypowiedzi, usuwania pojęć mętnych i wieloznacznych, jak też postulat porzucenia wielkich zagadnień metafizycznych a podejmowania tylko tych, które dadzą się rozstrzygać za pomocą metod naukowych.

Sformułowanie definicji etyki należy, zdaniem K. Twardowskiego, rozpocząć od znalezienia faktu, co do którego nie ma różnicy zdań. Takim faktem było dla autora skrępowanie jednostki przez normy na rzecz innych jednostek. Etyka, uznał, ma być nauką o ambicjach empirycznych — najpierw konstatuje fakty, na ich podstawie ustala prawa, a z praw przepisy, normy. Przedmiotem etyki są warunki, w których działania różnych jednostek prowadzą w minimalnym stopniu do wzajemnego ograniczenia. Inaczej mówiąc, „etyka bada warunki, w których najlepiej pogodzić się da interes każdej jednostki z interesami wszystkich innych jednostek, z którymi owa jednostka bezpośrednio lub pośrednio się styka”<sup>7</sup>. Etykę K. Twardowski określał też jako naukę o tym, do jakiego stopnia każdy człowiek w swym działaniu musi się liczyć z innymi ludźmi. Z tego powodu nazywał ją czasem higieną społeczeństwa.

Łatwo zauważyć, że takie określenie przedmiotu etyki przez K. Twardowskiego nie pozwala odróżnić jej ściśle od prawa, obyczaju czy religii. Stosunek etyki do prawa i religii K. Twardowski porównywał do stosunku teorii do praktyki. Etyka naukowa ustala kryterium etyczne, uzasadnia je i formułuje na jego podstawie normy, a religia i prawo, dysponując sankcjami, stwarzają motywację do ich przestrzegania.

Możliwość istnienia etyki naukowej K. Twardowski wiązał też z obaleniem argumentów relatywizmu i subiektywizmu nie tylko etycznego, lecz aksjologicznego i epistemologicznego. Normy etyczne uznawał za zdania w sensie logicznym. Absolutyzm i obiektywizm epistemologiczny i aksjologiczny K. Twardowskiego<sup>8</sup> miały swoje konsekwencje w metaetyce. Autor uważał, że zasady moralne są bezwzględne, niezmienne. Zmienia się jedynie ludzkość i sposób poznawania przez nią tych prawd. Nawet gdyby ludzkość nie istniała,

<sup>6</sup> Zob. K. Twardowski: *O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym*. W: idem: *Rozprawy i artykuły filozoficzne*. Lwów 1927; idem: *Przemówienie na obchody 25-lecia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie*. W: *Księga pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie*. Lwów 1931.

<sup>7</sup> „Etyka” 1973, nr 12, s. 139.

<sup>8</sup> Widoczny w artykułach: *O tak zwanych prawdach względnych; Etyka wobec teorii ewolucji*. W: K. Twardowski: *Rozprawy i artykuły filozoficzne...*

twierdził, byłoby prawdą, że trzeba kochać bliźniego, tak samo jak prawdą zawsze jest, że  $2 + 2 = 4$ .

Marian Borowski (1879—1938) był jednym z najstarszych uczniów K. Twardowskiego. Tylko w jednym ze swych artykułów zajął się problemami etycznymi<sup>9</sup>.

Autor uznał, że jednym z najslabiej opracowanych przez filozofię problemów jest problem stosunku szczęścia do moralności i kultury etycznej, a także związane z tym zagadnienie natury ludzkiej. Borowski był przeciwnikiem absolutyzowania jakichkolwiek cech człowieka, ujmowania go wyłącznie jako istoty egoistycznej bądź altruistycznej. Wzorem dyscypliny, która właściwie ujmuje człowieka, była dla niego psychologia, dlatego M. Borowski postulował oparcie etyki na wynikach badań psychologii.

Autor nie nakreślił wyraźnie programu struktury etyki naukowej. Przedstawił jedynie własną koncepcję osobowości oraz nakreślił na tej podstawie ogólne zadania etyki. Spirytualistyczne ujęcie człowieka, jego wolności woli, uznał, uniemożliwia uzasadnianie odpowiedzialności i godności osobistej. Wolność działania M. Borowski wiązał z osobowością. Jesteśmy wolni wtedy, gdy mamy poczucie pełni osobowości, gdy nasze interesy i pragnienia tworzą uporządkowany system. Jednak orientacja człowieka we własnych interesach i w ogóle w rzeczywistości (możliwa dzięki uczuciom) jest niedoskonała, pełna omyłek. Dlatego „winna istnieć nauka usuwająca złudzenia i odkrywająca prawdziwe ustosunkowanie naszych pragnień i interesów. Chodzi o zorientowanie się w świecie wartości, o lepsze ugruntowanie postępowania ludzkiego niż tylko na podstawie motywów uczuciowych [...] Etyka naukowa winna się mieć do naszego życia uczuciowego jak fizyka i matematyka do wrażeń zmysłowych.”<sup>10</sup>

Zadaniem etyki ma być, zdaniem M. Borowskiego, wykrzycie „głębszej prawdy życiowej”, podanie racjonalnych uzasadnień reguł postępowania, uzasadnienie tych reguł przez wskazanie naturalnych interesów człowieka. Kultura etyczna, orzekł, jak każda inna, polega na chłodnym, naukowym badaniu interesujących nas faktów. Umożliwi ona naukowe, obiektywne badania moralności oraz uzasadnianie reguł etycznych.

Postulat stworzenia etyki naukowej, racjonalnej, świeckiej to cecha łącząca poglądy M. Borowskiego z poglądami K. Twardowskiego.

Tadeusz Czeżowski (1889—1981) znany jest przede wszystkim jako autor prac z zakresu logiki i metodologii nauk. W dorobku naukowym autora

<sup>9</sup> M. Borowski: *Kilka uwag o wzajemnym stosunku etyki i psychologii*. „Przegląd Filozoficzny” 1928, z. 4.

<sup>10</sup> *Ibid.*, s. 380.

znajdziemy też prace bezpośrednio nawiązujące do programu etyki naukowej K. Twardowskiego.<sup>11</sup>

Na poglądy metaetyczne T. Czeżowskiego duży wpływ miała jego koncepcja nauki. Nauki humanistyczne, uznał<sup>12</sup>, nie różnią się od przyrodniczych pod względem metod, kryteriów naukowości. Ścisłość naukową rozumiał szeroko jako poprawność logiczną wywodów. Podstawową metodą stosowaną w naukach była dla T. Czeżowskiego metoda opisu analitycznego<sup>13</sup>. Metodę tę autor uznawał za empiryczną. Było to konsekwencją szerokiego rozumienia empirii. Cechą poznania empirycznego, podkreślił<sup>14</sup>, jest jego intuicyjność. W poznaniu tym przedmiot poznania jawi się bezpośrednio, w całości i indywidualnie. Poznanie intuicyjne, podkreślił, ma cechy wspólne z poznaniem zmysłowym — jest bezpośrednie, całościowe, oczywiste. Jest ono również niedowodliwe, nieapodyktyczne — nie można wykazać, że jest tak, jak my poznajemy. Jest sprawdzalne, bo może być powtarzane przez różne osoby w różnych okolicznościach i porównywane. Każde poznanie intuicyjne wymaga zajęcia właściwej postawy: uwaga jest postawą charakterystyczną dla poznania zmysłowego, refleksja dla poznania introspekcyjnego, postawa moralna stanowi warunek wydania oceny etycznej. Różne rodzaje intuicji składają się na doświadczenie w szerokim rozumieniu i dostarczają wiedzy empirycznej (jednostkowej, bezpośredniej, sprawdzalnej). Jeśli poznanie intuicyjne spełnia wymogi poprawności, naukowości — jest intersubiektywnie sprawdzalne, pozwala odróżnić to, co istnieje obiektywnie, od subiektywnych przekonań — to trzeba je uznać za rodzaj poznania naukowego.

Etykę, podobnie jak inne nauki, T. Czeżowski rozumiał empirystycznie, funkcjonalnie, dynamicznie i probabilistycznie.<sup>15</sup>

Etyka jest nauką empiryczną, bo istnieje znaczna zbieżność między przekonaniem spostrzeżeniowym a ocenami, tzn. między istnieniem stwierdzonym w przekonaniach spostrzeżeniowych a dobrem, które stwierdza się w ocenach. Oceny jednostkowe są jednostkowymi zdaniem o wartościach danych nam w doświadczeniu intuicyjnym. Są one uogólnialne w postaci praw etycznych, w których ustala się kryteria oceny. Kryterium oceny jest cechą empiryczną — może nim być przyjemność i przykrość, ale kryterium oceny nie można utożsamiać z wartością orzekaną w ocenie, bo ta ostatnia jest nieempiryczna (wartość nie jest cechą przedmiotu, lecz sposobem bycia przedmiotu).

<sup>11</sup> T. Czeżowski: *Odczyty filozoficzne*. Toruń 1958; idem: *Filozofia na rozdrożu*. Warszawa 1965.

<sup>12</sup> Idem: *Odczyty...*, s. 44–58.

<sup>13</sup> Analizie tej metody autor poświęcił artykuł *O metodzie opisu analitycznego*, w którym nawiązał do wypowiedzi K. Twardowskiego: *O istocie pojęć*. Zob. T. Czeżowski: *Odczyty...*

<sup>14</sup> Idem: *Filozofia...*, s. 171 i nast.

<sup>15</sup> Zob. idem: *Odczyty...*, s. 59–67.



Wydaje się słuszne, podkreślał T. Czeżowski, nazwać wiedzę zawartą w ocenach wiedzą empiryczną i mówić o empirii aksjologicznej.

Etyka jako nauka to powiązany logicznie zespół zdań, wśród których znajdują się stwierdzenia powinności, nakazy i zakazy. Zdania te są zdaniami ogólnymi, stwierdzającymi, że określone rzeczy są dobre lub złe.

Etyka jest nauką dynamiczną, podlegającą zmianom. Zmianie ulegają nie tyle zasady etyczne, ile znaczenia terminów ogólnych, które służą do sformułowania zasad etycznych. Zasady etyczne są odmianą empirycznych praw hipotetycznych. Mogą one być uzasadnione drogą rozumowania redukcyjnego, powołującego się na oceny pierwotne jako przesłanki. Rolę założeń etyki odgrywają nie aprioryczne zasady, lecz empiryczne oceny pierwotne. Oceny służące za podstawę etyki mogą być mylne, jednak rozwijanie umiejętności oceniania prowadzi do ich eliminacji. Teorie etyczne oparte są na prawach i hipotezach. Z tego względu, zdaniem T. Czeżowskiego, nie są absolutnie pewne, ale jedynie prawdopodobne.

W teorii etycznej, zaznaczył T. Czeżowski, oprócz norm teleologicznych, powstających na podstawie ocen dodatnich i ujemnych i nakazujących lub zakazujących pewnego postępowania, istnieją także aprioryczne zasady nadrzędne. Ich obecność w etyce jest konieczna, służy bowiem do likwidowania konfliktów, sprzeczności między normami teleologicznymi. Zasady nadrzędne nie wskazują postępowania zmierzającego do określonego celu, podają jedynie warunek, jaki ma spełniać norma teleologiczna. Te normy drugiego stopnia, normy norm T. Czeżowski nazywał zwykle zasadami. Zasady (np. imperatyw kategoryczny Kanta, ewangeliczna zasada miłości bliźniego, zasada równej miary K. Ajdukiewicza) są założone apriorycznie jako aksjomaty i nie mogą dostarczyć nam twierdzeń o rzeczywistości, lecz służą do oddzielania postępowania moralnego od niemoralnego. Normy teleologiczne i zasady, twierdził T. Czeżowski, są ze sobą powiązane, są konieczne do zbudowania zwartego systemu etycznego. Obecność w etyce apriorycznych zasad nie odbiera jej empirycznego charakteru. Autor powoływał się tu na analogię z fizyką, która jest nauką empiryczną, chociaż zawiera składniki aprioryczne.

Po dokonaniu analizy różnych systemów etycznych T. Czeżowski podzielił je na dwie zasadnicze grupy: etyki nieklasyczne oraz etykę klasyczną. Za klasyczną uznał etykę stosującą zasadę równej miary, nakazującą stawiać na równi dobro własne i cudze. Etyki nieklasyczne to te, które dopuszczają uprzywilejowanie dobra własnego jednostki, elitarnej grupy czy większości. Spośród tych systemów etycznych należy, zdaniem T. Czeżowskiego, wybrać jeden — taki, którego interpretacja empiryczna jest zgodna z doświadczeniem, który będzie się nadawał do zastosowania powszechnego, bo najlepiej odpowie wymaganiom stawianym przez życiowe doświadczenie. Takim najlepszym systemem etycznym jest, zdaniem autora, etyka równej miary.

Poglądy etyczne T. Czeżowskiego cechowały się również pewnym optymizmem. Autor sądził, że nawet ludzie różnych kultur potrafią zapomnieć o dzielących ich interesach, walkach i znaleźć wspólny język w zapatrywaniach na dobro i zło. Ten optymizm, charakterystyczny dla szkoły lwowsko-warszawskiej, w wypadku T. Czeżowskiego był także konsekwencją jego intuicjonizmu. Autor twierdził, że „istnieją proste zasady etyczne, które wykazują tak wielką trwałość i rozpowszechnienie, że to wskazuje na niezawodność ocen, na których się one opierają, bliską zupełnej pewności”<sup>16</sup>.

Z K. Twardowskim łączyła T. Czeżowskiego zarówno metoda analityczna, jak i model etyki — nauki empirycznej, stosującej racjonalne uzasadnienia, mającej logiczną strukturę, posługującej się ścisłymi pojęciami, jasnym, precyzyjnym językiem.

Karol Frankel (1881—1920) był doktorem filozofii Uniwersytetu Lwowskiego. Pozostawił po sobie rękopis pracy dotyczącej pojęcia moralności. Grono przyjaciół przygotowało tę pracę do druku, dodając tytuł oraz podział części drugiej na rozdziały i paragrafy. Treść tej rozprawy oraz metoda, jaką stosował autor, nawiązują do stanowiska Twardowskiego w poszukiwaniu przedmiotu i metody etyki oraz uściśleniu znaczenia wyrazów używanych w etyce.

Po uwagach wstępnych i krytyce sceptycyzmu etycznego<sup>17</sup> K. Frenkel orzekł, że jedyną przyczyną nieścisłości i nienaukowości dotychczasowej etyki jest zła metoda. W etyce niemożliwe jest spełnianie dwóch żądań: żądania, by posługiwano się wyłącznie terminami jasnymi, oraz żądania, by sądy nieoczywiste uzasadniano. Trzeba, zdecydował, zerwać z dyletantyzmem, z posługiwaniem się mętnymi pojęciami oraz błędami w dowodzeniu. Jeśli po zastosowaniu nowej metody etyka nadal będzie nieścisła, to należy uznać, że jako nauka jest niemożliwa.

Pierwszy krok do unaukowania etyki, zdaniem K. Frenkla, stanowi jednoznaczne, ściśle określenie wyrazów używanych w tej dyscyplinie, stworzenie naukowej, niezmiennej terminologii etycznej. Właściwą drogą utworzenia terminologii etycznej jest analiza wypowiedzi i intencji mowy potocznej. Wyrazy „moralność”, „moralny” winny oznaczać te same przedmioty, które oznaczają one w mowie potocznej, bo etyka ma być nauką o tym, co się potocznie nazywa moralnością. W wypadku określenia przedmiotu etyki — zbudowania definicji moralności — trzeba ograniczyć materiał, z którego czerpiemy dane. Należy uwzględnić tylko te wypowiedzi mowy potocznej, które są zgodne z intencjami mowy potocznej, a odrzucić te, które posługują się

<sup>16</sup> Ibid., s. 66.

<sup>17</sup> Zob. K. Frenkel: *O pojęciu moralności*. „Kwartalnik Filozoficzny” 1925; z. 4, s. 423 i nast.

wyrazem „moralność” jako przenosią. Jak wykryć intencje mowy potocznej? Na to pytanie autor odpowiedział bez wahania. Trzeba długich studiów i subtelnych analiz, by wyszukać potoczne znaczenie wyrazu, by określić wyraz zgodnie z nim i wykazać słuszność tego określenia. Należy zestawiać i porównywać poszczególne wypowiedzi, badać ich sens (często ukryty), odpowiednio je interpretować. Nie można ulegać sugestiom słownym i trzeba tak „eksperymentować z przedmiotami oznaczanymi daną nazwą, żeby nie mogło ujść uwagi mówiących, czy posiadają one lub nie posiadają cech, o których się myśli, że tworzą znaczenie wyrazu”<sup>18</sup>.

W dalszych częściach rozprawy K. Frenkel, stosując metodę analityczną, poszukiwał określenia przedmiotów oceny etycznej oraz cech, jakie muszą one posiadać, i warunków, które muszą spełniać, by były oceniane etycznie. Podstawą analiz była mowa potoczna. Autor uznał, że to co mowa potoczna ocenia etycznie, to jest przedmiotem oceny etycznej i to etyka naukowa musi uznać za swój przedmiot. Przedmiotem etyki naukowej jest moralność rozumiana jako „cecha przysługująca postanowieniom powziętym z wysiłkiem i pod wpływem bezinteresownych motywów, i to dzięki temu, że są tak powzięte, przysługująca”<sup>19</sup>. Wyliczone w definicji warunki moralności, uznał K. Frenkel, są wystarczające i niezbędne. O moralności postanowień nie decyduje ich treść, lecz wyłącznie sposób ich powzięcia. Niezależność moralności postanowień od ich treści, niestnienie treści wspólnej wszystkim moralnym postanowieniom wskazują, zdaniem autora, że materialne określenie moralności jest niemożliwe.

Łatwo zauważyć, że metoda analityczna była podstawową, jeśli nie jedyną, metodą badawczą dla K. Frenkla. Podobnie jak dla K. Twardowskiego, tak i dla K. Frenkla stanowiła ona narzędziem służące do krytyki sceptycyzmu etycznego i do udowodnienia, że etyka naukowa jest możliwa. Fakt, że K. Frenkl posługiwał się językiem potocznym, nie oddziela go od K. Twardowskiego. Świadczył on o konsekwentnym stosowaniu w badaniach poglądu K. Twardowskiego, który tworząc polską terminologię filozoficzną, uznawał, że terminy naukowe trzeba tworzyć, uwzględniając wyrażenia języka potocznego<sup>20</sup>.

Tadeusz Kotarbiński (1886–1981) w 1919 roku został profesorem nadzwyczajnym filozofii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Promotorem jego rozprawy doktorskiej, poświęconej utylitarystom J. Milla i H. Spencera, był K. Twardowski. On też wpłynął

<sup>18</sup> Ibid., s. 446.

<sup>19</sup> „Kwartalnik Filozoficzny” 1927, z. 3, s. 257.

<sup>20</sup> Zob. K. Twardowski: *Co znaczy fizyczny?; Co znaczy doświadczalny? W: Rozprawy i artykuły filozoficzne...*

bezpośrednio na styl filozofowania T. Kotarbińskiego — na przyjęcie przez niego programu tzw. małej filozofii. Filozofię rozumiał T. Kotarbiński między innymi jako krytykę wiedzy, naukę o nauce, która pozwala jasno i wyraźnie formułować problemy, eliminować źle postawione pytania, uściślać pojęcia. Filozof, stosując metodę analityczną, zmierza nie tylko do precyzowania pojęć, lecz i do uzyskania oczywistości twierdzeń, solidności systemów<sup>21</sup>. Taki program miał obowiązywać także w etyce.

Problemy etyczne T. Kotarbiński podjął dosyć wcześnie, bo już w *Szkicach praktycznych* (1913), w których zwrócił uwagę między innymi na rolę intencji i sprawstwa oraz czynności przymusowej dla oceny moralnej. W pierwszych latach pracy filozoficznej autor pozostawał pod wpływem utylitaryzmu, jednakże po dokonaniu analizy tej doktryny stanowisko T. Kotarbińskiego uległo zmianie.

W artykule *Utylitaryzm a etyka litości*<sup>22</sup> T. Kotarbiński porównał etykę utylitaryzmu z etyką litości. Wskazał na ich zasadnicze cechy oraz stwierdził, że te z pozoru bliskie kierunki rozchodzą się w sprawach kardynalnych — czy szczęście potęgować do maksimum, czy też nieszczęście całkowicie usunąć. Etykę litości utożsamiał z etyką chrześcijańską, a nawet nazywał ją chrystianizmem. Obie doktryny etyczne — utylitaryzm i chrystianizm — są jednostronne i nie dysponują jakimś jednoznacznym programem działania, orzekł T. Kotarbiński. Pomimo surowego osądzenia obu koncepcji — wykazania, że obie są równie bezsilne, jednostronne, bo obie abstrakcyjnie, mgliście stawiają problem obowiązku — wyraźnie opowiedział się za etyką litości. Uznał, że etyka litości jest prawdziwa, choć „w życiu nie ma pola czynu, nie mogąc znaleźć drogi obowiązku”, a utylitaryzm jest fałszywy, bo drogę obowiązku znajduje tylko przypadkiem, nie wiedząc o tym<sup>23</sup>.

Kwestii prawdziwości i fałszywości doktryny etycznej T. Kotarbiński nie wyjaśnił. Podstawą do orzekania o prawdziwości etyki litości i fałszywości utylitaryzmu była w artykule, jak sądzę, zgodność lub niezgodność tych koncepcji z przekonaniem moralnym autora.

Pozytywne stanowisko wobec etyki litości T. Kotarbiński podkreślił także w artykule *O tak zwanej miłości bliźniego*<sup>24</sup>. Stwierdził w nim, że przychyła się do etyki litości rozumianej jako koncepcja nakazująca zmniejszanie cierpienia z własnej woli czy potrzeby serca. W artykule tym znajdziemy też, jeszcze nieśmiało i szkicowo nakreślony, program etyki niezależnej, który autor rozwinął po II wojnie.

<sup>21</sup> T. Kotarbiński: *Filozof*. „Studia Filozoficzne” 1957, nr 1.

<sup>22</sup> „Nowe Tory” 1914, nr 1-2; przedruk artykułu w: T. Kotarbiński: *Wybór pism*. T. 1. Warszawa 1957.

<sup>23</sup> Idem: *Wybór pism...*, T. 1, s. 185.

<sup>24</sup> „Przegląd Społeczny” 1937, nr 10-11; przedruk artykułu w: T. Kotarbiński: *Wybór pism...*, T. 1.

Etykę, którą T. Kotarbiński zaliczał do nauk normatywnych, podzielił na trzy działy<sup>25</sup>:

- felicytologię, czyli naukę o życiu szczęśliwym, która opracowuje racjonalny program postępowania z punktu widzenia satysfakcji,
- prekseologię, czyli naukę o praktyczności, która opracowuje racjonalny program postępowania z punktu widzenia sprawności,
- deontologię moralną (etykę właściwą), czyli naukę o tym, jak żyć, by zasłużyć na miano porządnego człowieka.

Etyka właściwa, zdaniem T. Kotarbińskiego, ma stworzyć program racjonalnego postępowania pod względem godziwości. Autor był optymistą. Sądził, że zorientowanie się człowieka w tym co dobre i co złe jest możliwe i łatwe, bo ma swoje oparcie w oczywistości ludzkiego sumienia. W tym miejscu T. Kotarbiński zbliżył się znacznie do obiektywizmu i absolutyzmu aksjologicznego oraz intuicjonizmu.

Etyka niezależna T. Kotarbińskiego<sup>26</sup> (niezależna od światopoglądu, nauki, opinii innych ludzi) miała wyjaśniać, co znaczy żyć godziwie poprzez wzór opiekuna spinegliwego. Znamionami opiekuna spinegliwego były: życzliwość względem podopiecznych, wrażliwość na cudze potrzeby, chęć niesienia pomocy, energia działania, dyscyplina wewnętrzna, odwaga, prawdomówność, sprawiedliwość. Etyka niezależna, sądził T. Kotarbiński, ma swoje oparcie w autonomii sumienia jednostki. Z tego względu jest to etyka sytuacyjna, nie kodeksowa.

Tadeusz Kotarbiński nie poświęcał wiele miejsca zagadnieniom metaetycznym np. określeniu przedmiotu, struktury, zadań etyki. W tym różni się od K. Twardowskiego. Łączy ich metodologia oraz pojmowanie etyki jako dyscypliny niezależnej od religii, filozofii, autorytetów, nawyków.

Maria Ossowska (1896–1974) była uczennicą T. Kotarbińskiego, J. Łukasiewicza i W. Tatarkiewicza. W okresie międzywojennym zainteresowania autorki koncentrowały się na problematyce semiologicznej, ale w latach trzydziestych pojawiły się w jej pracach także problemy etyczne.

W artykułach publikowanych przed wojną<sup>27</sup> M. Ossowska zajęła się między innymi określeniem struktury i funkcji etyki, stworzeniem programu nauki o moralności.

Dotychczasowa etyka, uznała, nie jest nauką o moralności w sensie opisu

<sup>25</sup> Zob. idem: *O istocie oceny etycznej*. W: idem: *Wybór pism...*, T. 1.

<sup>26</sup> Zob. idem: *Medytacje o życiu godziwym*. Warszawa 1976, szczególnie artykuły: *Realizm praktyczny; Opiekun spinegliwy; Zagadnienia etyki niezależnej*.

<sup>27</sup> M. Ossowska: *Moralność jako fakt społeczny*. W: *Fragmenty filozoficzne. Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 15-lecia pracy nauczycielskiej prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Uniwersytecie Warszawskim*. Warszawa 1934; idem: *Etyka*. „Świat i Życie” 1934, T. 2.; idem: *Ocena i opis*. „Kwartalnik Filozoficzny” 1937, z. 4.

i wyjaśniania zjawisk moralnych. Dyscyplina ta rzadko zajmowała się badaniem moralności istniejącej, zazwyczaj postulowała moralność, dając zalecenia, wskazując co ludzie powinni uważać za moralne. Zdaniem M. Ossowskiej należy w etyce oddzielić opis zjawisk moralnych od ich oceny, naukę o moralności od etyki (teorii powinności). Aby to zrobić, trzeba oddzielić opis od wartościowania. Dopóki tego się nie dokona, trudno rozstrzygnąć spór, czy można nadać charakter naukowy dyscyplinom, które posługują się ocenami. Zadanie okazało się trudne. M. Ossowska uznała, na podstawie analiz wypowiedzi mowy potocznej oraz licznych koncepcji ocen, że złożony charakter ocen uniemożliwia ściśle oddzielenie opisu od oceniania. Te trudności nie zniechęciły jednak M. Ossowskiej do sformułowania koncepcji nauki o moralności. Koncepcję tę po raz pierwszy przedstawiła w artykule *Jakie zadania ma przed sobą badacz moralności?*<sup>28</sup>, a rozwijała ją w wielu pracach wydanych po wojnie. Na wstępie artykułu autorka przyporządkowała opisowi i ocenianiu dwie odpowiadające im postawy — beznamiętnego, rzetelnego badacza zjawisk moralnych oraz współtwórcy moralności, etyka formułującego reguły. Badacz moralności, podkreśliła, musi zająć stanowisko beznamiętnego obserwatora, badacza przyczyn pochwał i nagan. Zjawiska moralne interesują go tylko w sposób czysto faktyczny. Etyk, w ujęciu M. Ossowskiej, to przeciwieństwo badacza moralności — feruje pochwały i nagany, poucza, jak być powinno.

Zagadnienia dotyczące moralności M. Ossowska uznała za złożone i różne, zależne od punktu widzenia. Klasyfikacja tych zagadnień, podana przez autorkę, jednocześnie wyznaczała działy nauki o moralności: logiczną analizę oceny moralnej, psychologię moralności, socjologię moralności.

Proponując podjęcie opisowych badań moralności M. Ossowska, jak sama zaznaczała, nie miała na celu zlikwidowania problematyki etycznej. Nauka o moralności nie zastąpi etyki, wręcz przeciwnie — pomoże w budowaniu etyki jako spójnej teorii. Zagadnienia obu dyscyplin, choć powiązane ze sobą, powinny być rozpatrywane osobno. Najpierw trzeba poznać faktyczną moralność, by później proponować możliwe do uznania przez ludzi normy postępowania. Poglądy M. Ossowskiej na etykę (normatywną) i naukę o moralności ulegały potem pewnym zmianom, lecz jest to problem wymagający osobnego omówienia. Nie ulega wątpliwości, że autorka była sceptycznie nastawiona do możliwości istnienia naukowej etyki normatywnej. Etykę zwykle traktowała jako dyscyplinę nienaukową. Nie negowała też tego, że etykę można unaukować poprzez wprowadzenie ładu w wypowiedziach, sprecyzowanie pojęć, zastosowanie racjonalnej argumentacji.

Pomimo widocznych różnic między M. Ossowską a K. Twardowskim

<sup>28</sup> „Wiedza i Życie” 1937, nr 10; przedruk artykułu w: idem: *O człowieku, moralności i nauce*. Warszawa 1983.

w ujęciu etyki istnieją pomiędzy nimi i podobieństwa. Wpływ K. Twardowskiego na M. Ossowską był pośredni, poprzez T. Kotarbińskiego, J. Łukasiewicza i W. Tatarkiewicza. Z K. Twardowskim łączy M. Ossowską wyróżnienie w etyce dwóch nurtów zagadnień (dotyczących życia szczęśliwego oraz współżycia społecznego) i uznanie drugiego z nich za przedmiot etyki właściwej. Podobnie jak K. Twardowski, autorka uznała za swoje główne zadanie oczyszczenie — za pomocą metody analitycznej — pojęć używanych w etyce z narosłych nieporozumień i niejasności. Maria Ossowska bliska też była stanowisku K. Twardowskiego, kiedy nie zgadzała się zawężać etyki do sfery opisu. Etyka szeroko rozumiana oznaczała w ujęciu autorki dyscyplinę opisowo-normatywną. Postulat naukowego badania zjawisk moralnych i koncepcja niezależności badacza od nawyków, autorytetów, religii — to dalsze wspólne cechy postawy M. Ossowskiej i K. Twardowskiego.

Władysław Tatarkiewicz (1886—1980) nie był uczniem K. Twardowskiego, ale od 1911 roku, po powrocie ze studiów w Marburgu, związał się ze szkołą lwowsko-warszawską, przyswoił sobie styl pracy K. Twardowskiego. Badania naukowe W. Tatarkiewicza koncentrowały się przede wszystkim na zagadnieniach estetyki, historii sztuki oraz historii filozofii, ale nie pomijały problemów etycznych. Swoje stanowisko etyczne autor wyraził najpełniej w pracy *O bezwzględności dobra*<sup>29</sup> wydanej w 1919 roku. Dokonał w niej krytyki relatywizmu i subiektywizmu etycznego, zarzucał tym teoriom zarówno niedociągnięcia metodologiczne, jak i błędne rozumienie dobra. Relatywizm i subiektywizm etyczny, uznał, pomimo różnic mają wspólne konsekwencje — uznają niestałość dobra. Stanowisko W. Tatarkiewicza było odmienne. Wszyscy ludzie, podkreślił, cenią te same dobra. Różnica tkwi tylko w formie ocen, a nie ich treści. To, że nie ma zgody powszechnej w uznawanych regułach moralnych, nie świadczy o niezgodności przekonań o tym co dobre i złe, lecz o różnicach obyczajów. Poza tym, dodał, umysł ludzki nie potrafi objąć wszystkich dóbr jednocześnie.

Władysław Tatarkiewicz nie zaprzeczał, że istnieje niezgodność sądów etycznych, ale fakt ten, uznał, nie świadczy o względności dobra i zła. Zdaniem autora trzeba odróżnić względność dobra i zła od względności zdań o dobru i złu. To drugie nie jest konsekwencją pierwszego.

Etyka ma formułować zdania o tym, co jest dobre i uzasadniać je. Aby to zadanie mogło zostać zrealizowane, zauważył W. Tatarkiewicz, należy założyć, że dobro jest cechą absolutną i poznawalną, ale nie zawsze i nie przez wszystkich ludzi. Zdania o tym co dobre nie można wyprowadzać z faktów,

<sup>29</sup> Praca ta, jak też artykuły *O czterech rodzajach sądów etycznych; Dobra, których nie trzeba wybierać; Szczęście i moralność*, w: W. Tatarkiewicz: *Droga do filozofii*. Warszawa 1971.

trzeba je uzasadniać na podstawie innych zdań przyjętych jako „pierwsze” bez uzasadnienia (są one oczywiste).

Ze względu na cechy charakterystyczne koncepcji W. Tatarkiewicza (obiektywizm, absolutyzm, intuicjonizm) należy uznać autora za kontynuatora poglądów metaetycznych K. Twardowskiego.

Władysław Witwicki (1878–1948) był jednym z pierwszych uczniów K. Twardowskiego. Zagadnieniami etyki, choć nie był to główny obszar zainteresowań, W. Witwicki zajmował się blisko pięćdziesiąt lat. Pracą podsumowującą rozważania etyczne autora są *Pogadanki obyczajowe*, pisane w ostatnim okresie II wojny, wydane dopiero w 1957 roku.

Po dokonaniu rozróżnienia etyki na opisową i normatywną W. Witwicki podjął wiele problemów z zakresu tej ostatniej. Autor był zwolennikiem etyki świeckiej, którą pojmował jako uporządkowany, jasny i ścisły zbiór przepisów, norm postępowania jednostki we współżyciu z innymi ludźmi. O ile etyka religijna opiera swoje nakazy i zakazy na objawieniu boskim, o tyle etyka świecka czyni to na podstawie instynktu społecznego i zdrowego rozsądku. Etyka, będąc spójnym i racjonalnym zbiorem norm postępowania jednostki w stosunku do innych istot żywych, ma za zadanie ułatwić współżycie jednostki z innymi. „Postępowanie moralne — to tyle co oliwa w maszynie społecznej [...]. Etyka normatywna to racjonalny zbiór przepisów na ten smar i przepisy jego użycia.”<sup>30</sup>

Etyka, podkreślał W. Witwicki, nie jest w stanie automatycznie wpływać na postępowanie ludzi. Ona jedynie wskazuje drogi i metody postępowania dobrego, moralnego. To, czy wskazania etyki będą stosowane, zależy od samego człowieka, a ściślej mówiąc — od człowieka „z natury i wychowania dobrego”. Adresatem etyki W. Witwickiego był człowiek „porządny”, „dobrze wychowany”, rozsądny, analizujący i oceniający etycznie własne postępowanie. Inne ważne cechy, które zdaniem W. Witwickiego powinien posiadać człowiek, to: bezinteresowność, zdolność współczucia ze wszystkim co żyje, instynkt społeczny zrównoważony z instynktem samozachowawczym, dobry charakter, sumienie (rozumiane jako gotowość do samokontroli i samooceny), aktywność, odpowiedzialność, szczerłość i prostota w stosunkach z ludźmi.

Zasady etyczne, które W. Witwicki umieścił w systemie etyki, dotyczyły między innymi obowiązków wzajemnych rodziców i dzieci, poszanowania życia i zdrowia, poszanowania cudzej własności, poszanowania cudzego mienia oraz dotrzymywania zobowiązań. Zasady te uznał za niezmiennie. Relatywizm etyczny, zdaniem W. Witwickiego, polega na nieporozumieniu. Nie zmieniają się główne zasady etyczne, bo są związane z każdą formą współżycia ludzkiego, lecz jedynie środki i metody ich stosowania.

<sup>30</sup> W. Witwicki: *Pogadanki obyczajowe*. Warszawa 1960, s. 20.



Przedstawione poglądy etyczne W. Witwickiego pozwalają stwierdzić, że autor ten nie różni się, jeśli chodzi o zasadnicze cechy stanowiska metodologicznego i teoretycznego, od K. Twardowskiego. Tak samo jak K. Twardowski — W. Witwicki postulował model etyki świeckiej, niezależnej, racjonalnej, spełniającej wymogi formalne (i w tym sensie naukowej) oraz stał na stanowisku obiektywizmu i absolutyzmu etycznego.

### Podsumowanie

Zaprezentowane poglądy etyczne przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej dają, jak sądzę, podstawę do wskazania cech charakterystycznych myśli etycznej tej grupy badaczy.

Wśród problemów etycznych interesujących badaczy da się wyróżnić pewną ich grupę obejmującą: analizę i krytykę sceptycyzmu i relatywizmu etycznego, problem determinizmu, wolności i odpowiedzialności moralnej, problem określenia etyki naukowej i jej stosunku do religii, prawa, obyczaju.

Nie ulega wątpliwości, że problem możliwości istnienia i zadań etyki naukowej był problemem centralnym dla większości badaczy. Z tego względu w myśli etycznej szkoły lwowsko-warszawskiej dominowały rozważania metaetyczne. Etyka była przedmiotem badań, analiz, w małym zaś stopniu konkretnym zbiorem norm moralnych. Poszukiwania reprezentantów szkoły lwowsko-warszawskiej doprowadziły do stworzenia ogólnego modelu metaetycznego — etyka miała być, jak sądzono, spójnym, racjonalnym, uporządkowanym systemem wiedzy o tym co dobre, godne, chwalebne moralnie. Aby taki system stworzyć, zakładano, że dobro jest wartością prostą, bezwzględną, niezmienną i zasadniczo poznawalną przez ludzi. Ważnym elementem tego modelu etyki było także określenie jej naukowości, którą rozumiano przede wszystkim jako spełnienie wymogów formalnych: nadanie jej logicznej konstrukcji, należyte uzasadnianie twierdzeń, związanie twierdzeń w spójny logicznie system, posługiwanie się jasnymi pojęciami, spełnienie wymogu ścisłości językowej, niezależnienie jej od religii, filozofii, autorytetów, nawyków myślowych.

Stanowisko metaetyczne panujące w szkole lwowsko-warszawskiej da się określić, używając współczesnej terminologii, jako kognitywizm (etyka jest wiedzą), obiektywizm (wartości są obiektywne), absolutyzm (dobro jest bezwzględne). Wprawdzie M. Ossowska odbiega nieco od tego modelu, ale jest to wyjątek potwierdzający regułę. Niektórych (T. Czeżowski, T. Kotarbiński, W. Tatarkiewicz, W. Witwicki) charakteryzował także intuicjonizm.

Pomimo wyraźnej przewagi rozważań metaetycznych przedstawiciele szkoły lwowsko-warszawskiej wykazywali skłonność do poszukiwania powszechnego, ponadczasowego, ponadfilozoficznego systemu etycznego. Systemu ta-

kiego jednak nie stworzono. Etyka normatywna reprezentantów szkoły lwowsko-warszawskiej jest akodeksowa, sytuacyjna, wsparta co najwyżej na wzorze osobowym (T. Kotarbiński, W. Witwicki). W etyce tej podkreślano rolę autonomicznego sumienia ludzkiego jako wyznacznika postępowania moralnego. Wartości, które zwykle uznawano i eksponowano, to: odwaga, życzliwość, poszanowanie cudzych dóbr, godność, wolność, sprawiedliwość, rzetelność, obowiązkowość, aktywność.

Co ciekawe i może zaskakujące, myśl etyczna w szkole lwowsko-warszawskiej, niejako wbrew jej programowi, jest nieprecyzyjna. Nie określono w niej wyraźnie treści reguł moralnych, nie podano dokładnej charakterystyki wartości. Zastrzeżenia może też budzić samo określenie etyki naukowej — czy jest ono dokładne, precyzyjne? Trzeba jednak pamiętać, że program stworzenia filozofii naukowej, po raz pierwszy w Polsce zakrojony na tak szeroką skalę, nie mógł być zrealizowany z różnych powodów. Wchodziły tu w grę nie tyle trudności subiektywne, ile charakter przedmiotu badań. Okazuje się, że w filozofii nie wszystko da się sprecyzować do końca, na stałe. Tak więc, pomimo możliwych zastrzeżeń w stosunku do dorobku etycznego szkoły lwowsko-warszawskiej, trzeba uznać, że jego wartość historyczna jest doniosła. Sytuacja taka była poza tym chyba konsekwencją nie tylko absolutyzmu i obiektywizmu metaetycznego, lecz także optymistycznego poglądu na naturę ludzką. Większość, jeśli nie wszyscy, uznawała, że istnieje jedno dobro, które każdy normalny i odpowiednio wychowany człowiek może poznać i zaakceptować. Zakładano też, że ludzie potrafią porozumieć się w sprawach elementarnych wartości niezależnie od różnic kulturowych, światopoglądowych czy różnic interesów. Intelktualizm, racjonalizm, indywidualizm, optymizm to zasadnicze cechy etyki normatywnej w szkole lwowsko-warszawskiej.

Cechą metodologii reprezentantów szkoły było stosowanie metody analitycznej z jednoczesnym przyjęciem zgodności ustaleń naukowych z potocznym znaczeniem wyrazów (najbardziej widoczne u K. Frenkla i M. Ossowskiej). Miało to zapewnić odpowiedniość przedmiotową teorii naukowej i przednaukowej, związek teorii z życiem.

Przedstawiony tutaj dorobek szkoły lwowsko-warszawskiej w zakresie etyki rysuje się bogato, chociaż został zaprezentowany z konieczności w sposób skrótowy i niepełny (nie uwzględniłam wypowiedzi S. Igła i K. Ajdukiewicza). Pogląd, że etyka była tylko uboczną, nieistotną stroną zainteresowań badaczy z tej szkoły jest, jak sądzę, uproszczony. Biorąc pod uwagę wyróżnione cechy charakterystyczne myśli etycznej reprezentantów szkoły, zaryzykowałabym twierdzenie istnienia pewnego sposobu uprawiania etyki, a tym samym zasadności mówienia o myśli etycznej szkoły lwowsko-warszawskiej. Stawiając taką tezę, nie mam na celu negowania różnic, jakie pomiędzy poszczególnymi badaczami niewątpliwie istniały. Na koniec należy jeszcze

dodać, że ocena myśli etycznej szkoły lwowsko-warszawskiej pod względem jej oryginalności, związków z europejską tradycją filozoficzną i wpływu na powojenną etykę polską wymaga osobnego opracowania.

Данута Сьленчек-Чакон

#### ЭТИЧЕСКАЯ МЫСЛЬ ЛЬВОВСКО-ВАРШАВСКОЙ ШКОЛЫ

##### Резюме

В своей статье автор представляет обзор наиболее важных этических взглядов представителей львовско-варшавской школы и указывает характерные черты этих взглядов, позволяющие говорить об общей этим исследователям методологической и теоретической основе.

Представив этические взгляды представителей указанной школы и сравнив их с мнением К. Твардовского, автор пытается дать им оценку и показать, на сколько обоснованным является разговор об этической мысли львовско-варшавской школы.

Danuta Ślęczek-Czakon

#### ETHICAL THINKING IN THE LWÓW-WARSAW SCHOOL

##### Summary

The aim here was to present in this article the most important ethical ideas expounded by the representatives of the Lwów-Warsaw philosophical school and to indicate the characteristic features of these ideas that could provide justification for speaking of a common methodological and theoretical attitude held by these researchers.

The ethical theses of the representatives of this school are presented and are next compared with the point of view of K. Twardowski, attempting to evaluate these theses and to decide how far it is justified to speak of the Lwów-Warsaw school of ethical thinking.